

# Wykażcie więcej serca

Aby spółdzielnie socjalne mogły się rozwijać, potrzebują życzliwości urzędników

**ROBERT MAKOWSKI:**  
Czym spółdzielnia socjalna różni się od zwykłej firmy?

**MAGDALENA LAMPRECHT\*:** Firmy są nastawione wyłącznie na zysk. Natomiast spółdzielnie są quasi-firmami, które prowadzą także działania społecznie użyteczne. Członkami ich są ludzie, którzy nie mogą odnaleźć się na rynku pracy. Pracują w spółdzielni socjalnej, żeby wrócić do życia społecznego, ale też – jak w każdej firmie – po to, żeby z czegoś żyć. Ale najważniejsze, że mogą być razem.

Podział pieniędzy w spółdzielni zależy od nakładów pracy członków. Jeśli spółdzielnia wypracuje zysk, zostanie on przeznaczony na reintegrację członków, a także ich rodzin.

**Czyli na co?**

Na przykład na organizowanie szkoleń i kursów



Magdalena Lamprecht, doradca spółdzielczy

podnoszących kwalifikacje zawodowe członków spółdzielni, na cele kulturalne i oświatowe, na sprzęt rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych, ale i na wyjazdy plenerowe, w trakcie których można wymienić doświadczenia. Często w wyniku takich wyjazdów do

spółdzielni przyłączają się kolejne osoby.

**Kim są ludzie, którzy zakładają spółdzielnie socjalne?**

To bezrobotni, chorzy psychicznie, uchodźcy, zwalniani z zakładów karnych, uzależnieni od alkoholu i nar-

kotyków, niepełnosprawni. Każda z tych osób ma za sobą jakąś traumę, czuje się wykluczona i odrzucona. Najważniejszy jest pomysł na lepsze życie, na aktywność zawodową. I to, żeby nareszcie wyszli z domu.

**Dlaczego są wykluczeni z rynku pracy?**

Nie wszyscy byli gotowi do odnalezienia się w nowych realiach gospodarczych. To pierwszy powód, dla którego pewna grupa ludzi nie może odnaleźć się na otwartym rynku pracy. Mówię więc o osobach długotrwale bezrobotnych, które często bez własnej woli pozostały bez pracy.

**Jakiego rodzaju działalność prowadzą spółdzielnie?**

Działają przede wszystkim w sferze usług. Zajmują się usługami opiekuńczymi, drobnymi usługami budow-

lanymi, działalnością cateringową, poligrafią. To niżej rynkowe nieopłacalne dla firm komercyjnych. Mało jest spółdzielni socjalnych zajmujących się produkcją, bowiem tak małej firmie bardzo trudno się przebić na rynku.

**Zdarza się, że spółdzielnie upadają?**

Tak, bo np. nie mają zamówień. Ale spółdzielnie upadają przede wszystkim dlatego, że nie mają wsparcia od urzędników. Nie mówię – państwa, ale zwykłych urzędników. Urzędnik musi mieć serce. A tymczasem jest jak dinozaur, często nawet nie wie, jak działają takie spółdzielnie.

\* Magdalena Lamprecht jest doradcą spółdzielczym z Partnerstwa na rzecz Rozwoju „Tu jest praca” Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL we Wrocławiu

Dziennik

Śr. nakład 150000 egz.

Zasięg ogólnopolski

